

# Henryk Stańczyk, Czesław K. Grzelak

---

"Kresy w czerwieni, Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 r.",  
Czesław K. Grzelak, Warszawa 1998 :  
[recenzja]

---

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 1, 187-189

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czesław K. Grzelak, *Kresy w czerwieni, Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 r.* Wydawnictwo „Neriton”, Warszawa 1998, ss. 594 + 21 szkiców + 40 schematów.

Agresja hitlerowska na Polskę 1 września 1939 roku i wkroczenie dwa tygodnie później od wschodu w granice Polski Armii Czerwonej doprowadziły do rozbicia Wojska Polskiego i zajęcia przez wrogie armie całego obszaru naszego kraju. Bohaterstwo żołnierza polskiego oraz duże zaangażowanie ludności cywilnej w działania obronne nie były w stanie zapobiec klęsce. Zdecydowała o niej przytłaczająca przewaga liczebna i techniczna agresorów. Konsekwencje poniesionej klęski były straszliwe. W wyniku zмовy Hitlera ze Stalinem kraj nasz znalazł się pod podwójną okupacją, niemiecką i radziecką. Obie były zbrodnicze i zagrażające podstawom bytu narodowego Polaków.

Mimo upływu prawie 60. lat od tamtych wydarzeń polscy politycy, intelektualiści, historycy, a także wojskowi do dzisiaj zastanawiają się na tym, czy można było uniknąć klęski. Wszyscy są zgodni, że w 1939 roku nie było to możliwe. II Rzeczpospolita w ciągu dwudziestu lat niepodległego bytu państwowego nie była w stanie na tyle rozwinąć swojego potencjału obronnego, aby móc samodzielnie oprzeć się agresji dwóch największych potęg ówczesnego świata. W pierwszych powojennych dziesięcioleciach uwaga badaczy koncentrowała się głównie na jednym z najezdźców – Niemcach hitlerowskich. O agresji radzieckiej z przyczyn politycznych pisać w Polsce nie było można. Jedynie polscy historycy przebywający na emigracji starali się wskazywać na rolę Związku Radzieckiego i samego Stalina w unicestwieniu państwowości polskiej. Mogli to czynić jedynie w wymiarze politycznym bowiem nie posiadali dostępu do źródeł, które pozwalałyby także ukazać wojskowy udział ZSRR w rozbiciu Polski.

Dopiero przemiany polityczne jakie dokonały się w Polsce w latach 90. i późniejszy rozpad Związku Radzieckiego umożliwiły historykom rzetelne, wieloaspektowe przebadanie agresji Związku Radzieckiego na Polskę we wrześniu 1939 roku. Większość opublikowanych w Polsce po roku 1990 prac poświęconych tej problematyce szeroko i wyczerpująco naświetlała agresję radziecką i jej skutki w aspekcie politycznym. Podejmowane były także próby ukazania aspektu wojskowego agresji, ale z ograniczonymi wynikami. Na przeszkodzie stawał brak dostępu do radzieckich źródeł archiwalnych. Sytuacja uległa zmianie dopiero po utworzeniu Wojskowej Komisji Archiwalnej. Kilkuletnia działalność tej komisji umożliwiła historykom wchodzącym w jej skład dotarcie do kilku archiwów moskiewskich, w których m.in. przechowywane są materiały źródłowe Armii Czerwonej dotyczące jej działań przeciwko Polsce we wrześniu 1939 roku.

W oparciu o te właśnie dokumenty prof. Czesław Grzelak napisał obszerne opracowanie przedstawiające od strony wojskowej, dzień po dniu, przygotowania i przebieg agresji radzieckiej we wrześniu 1939 roku. Zostało ono opublikowane w br. przez wydawnictwo „Neriton” pod tytułem *Kresy w czerwieni*. Jest to, jak już wspomniano wyżej, bardzo obszerne opracowanie liczące ponad 500 stron tekstu,

wzbogacone licznymi ilustracjami, schematami i szkicami z przebiegu działań bojowych. Treść książki podzielona została na osiem rozdziałów. Pierwszy z nich wprowadza czytelnika w sytuację polityczno-militarną Europy przed wybuchem II wojny światowej oraz położenie Polski zagrożonej agresją. Omawia stosunki Polski z sąsiadami jako ważny element prowadzonej polityki zagranicznej, sojusze wojskowe, które minister Józef Beck zawarł przed wybuchem wojny oraz siły zbrojne sojuszników i wrogów.

Rozdział drugi przedstawia w ogólnym zarysie przebieg działań wojennych w Polsce w pierwszej połowie września 1939.

Kolejne rozdziały, od trzeciego do siódmego włącznie, stanowią zasadniczy rdzeń książki. Przedstawiają kolejno: przygotowania Związku Radzieckiego do wkroczenia na terytorium Polski, rozkazy dowódców radzieckich frontów i armii do działań bojowych, oraz przebieg działań od 17 do 27 września 1939 roku. Zawierają także szereg interesujących informacji o mobilizacji i koncentracji Armii Czerwonej do uderzenia na Polskę, o naciskach Hitlera na Stalina w kwestii radzieckiego ataku na Polskę, sytuacji militarnej Wojska Polskiego w szesnastym dniu wojny, oraz o stanie przygotowania Kresów Wschodnich do obrony.

Nie wchodząc w szczegółowe omawianie poszczególnych rozdziałów pozwolę sobie zwrócić uwagę czytelników na zestaw tabel ze stron 158–164 i 205–208 obrazujących siły Armii Czerwonej przygotowanej do agresji i jej wyposażenie. Wynika z nich bowiem, że były to siły niebagatelne, liczące w obydwóch frontach już w pierwszym dniu agresji prawie 500 tys. żołnierzy i 5 500 pancernych wozów bojowych. W kolejnych dniach wchodziły do działań następne jednostki podnosząc wydatnie liczebność Armii Czerwonej zaangażowanej w Polsce.

Tym ogromnym siłom strona polska mogła przeciwstawić tylko nieliczne jednostki Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) nie przekraczające 12 tys. żołnierzy. Łatwo było zatem przewidzieć jaki mógł być wynik starcia. Mimo to kopowcy nie zrezygnowali z walki. Już od pierwszego dnia agresji stawiali opór czerwonoarmistom wkraczającym w granice Polski. Nie mógł on być na tyle skuteczny, by zatrzymać radzieckie fronty, jednak spowalniał tempo ich działań. Na wielu odcinkach doszło do dramatycznych walk, w których jednostki KOP-u poniosły ciężkie straty. Z reguły udawało się im jednak wymknąć nieprzyjacielowi, łączyć w większe grupy i wycofywać na zachód. Wycofujące się oddziały podejmowały walkę wszędzie tam, gdzie było to możliwe: broniły Wilna, Grodna Puszczy Augustowskiej, Polesia, Wołynia i Podola. Najbardziej spektakularne walki stoczone przez KOP we wrześniu 1939 roku omówione zostały w rozdziale szóstym.

Ostatni ósmy rozdział zatytułowany *Pokłosie sowieckiej agresji* nie jest podsumowaniem pracy ale raczej podsumowaniem skutków wrześniowej agresji radzieckiej, które okazały się dla Polski tragiczne. Do niewoli radzieckiej dostało się tysiące oficerów i żołnierzy polskich, z których wielu zostało później wymordowanych. W ręce czerwonoarmistów dostały się liczne składy i składnice wojskowe. Do wywozu znajdującego się w nich mienia kolejarze podstawiali tysiące wagonów. Straty materialne ludności cywilnej są nie do oszacowania. Grabieże, gwałty i mor-

derstwa były codziennością. Finałem bezprawia były „wybory”, w wyniku których połowa naszego kraju została włączona w skład radzieckich republik.

Polecając czytelnikowi książkę profesora Grzelaka należy podkreślić, że napisana jest ona bardzo komunikatywnym językiem a opisy działań bojowych są bogato zilustrowane kolorowymi szkicami, zamieszczonymi w końcowej części pracy.

Henryk Stańczyk

Henryk S t a ń c z y k, *Od Sandomierza do Opola i Raciborza*, Wydawnictwo „Neriton”, Warszawa 1998, ss. 293.

Wydawnictwo Neriton opublikowało pracę płk dr hab. Henryka Stańczyka, profesora nadzwyczajnego Akademii Obrony Narodowej oraz Filii WSP w Piotrkowie Trybunalskim, o jednej z największych operacji jaką wojska I Frontu Ukraińskiego przeprowadziły w styczniu i lutym 1945 roku na południowym obszarze Polski a znanej pod nazwą operacji sandomiersko-śląskiej.

Tematyka ta już wielokrotnie była poruszana przez historyków radzieckich, niemieckich a również i krajowych. Autor analizując bogatą literaturę tematu dostrzegł jednak mankamenty tych prac polegające z jednej strony na ich powierzchowności z drugiej na bezkrytycznym powtarzaniu tez sformułowanych w oficjalnej historiografii radzieckiej. Przemiany polityczne jakie nastąpiły w latach dziewięćdziesiątych pozwoliły sięgnąć do niedostępnych do tego czasu zasobów archiwalnych i podjąć od nowa wysiłek odtworzenia rzeczywistego przebiegu wydarzeń. Możliwym stało się również sformułowanie od nowa wielu ocen, które nie mogłyby się ukazać drukiem jeszcze dziesięć lat temu a także rozprawienie się z formułowanymi dla celów propagandowych wypowiedziami, wspomnieniami a nawet tworzonymi mitami wyższych dowódców sowieckich m. in. o celowym uchronieniu zabytków Krakowa oraz potencjału przemysłowego Górnego Śląska. W tym kontekście, niektóre pomniki wdzięczności okazują się postawionymi na wyrost. To samo można powiedzieć o nadanych tytułach honorowych obywateli miast, czy nawet nazywaniu ulic imionami wyzwolicielei.

Autor, posiadający duże doświadczenie w prowadzeniu prac naukowych tego typu, wykorzystał przede wszystkim możliwości badawcze w archiwach rosyjskich oraz skonfrontował uzyskane tam materiały z archiwaliaami przechowywanymi w odpowiednich placówkach niemieckich. To pozwoliło uzyskać rzeczywisty obraz rozwijających się wydarzeń, które często nie pokrywały się z pierwotnymi zamierzeniami dowódców stron walczących. W związku z tym nie okazali oni się tak nieomylni i genialni jak w dotychczasowej historiografii kiedy to każda myśl dowódcy przeradzała się w zaplanowany czyn.

Samo przygotowanie operacji przedstawił autor na szerszym tle wydarzeń z ostatnich miesięcy 1944 roku. Uwypuklił warunki polityczne i wojskowe jakie zaciążyły nad planami ofensywy zimowej. Przedstawił zamiary strony sowieckiej